

Rosja wysłała wojsko do Wenezueli

26 marca 2019

Podczas gdy Stany Zjednoczone nawiązują do przewrotu w Wenezueli, Rosja postanowiła wysłać tam swoje wojsko, aby zmanifestować swoje poparcie dla tego państwa. Co więcej, władze w Caracas coraz śmielej postępują z współpracownikami „drugiego prezydenta” i nawet zatrzymują ich, zarzucając im działalność terrorystyczną.

Media donoszą, że dwa rosyjskie samoloty wylądowały w sobotę na głównym lotnisku w Caracas. Maszyny te przewoziły szefa sztabu rosyjskich wojsk lądowych, generała Wasilija Tonkoszkurowa, około 100 żołnierzy oraz 35 ton ładunku. Rosyjskie media piszą coś o „wymianie konsultacyjnej”, która raczej nie przypadkowo zbiega się w czasie z agresywną postawą Stanów Zjednoczonych wobec Wenezueli.

W ostatnich miesiącach, siły zbrojne Rosji i Wenezueli przeprowadziły wspólne manewry wojskowe. W grudniu, dwa rosyjskie bombowce Tu-160 wylądowały przy Caracas i była to oczywista demonstracja siły. Natomiast w styczniu pojawiły się niepotwierdzone informacje, według których Rosja wysłała najemników, którzy mieliby zapewnić bezpieczeństwo prezydentowi Nicolasowi Maduro.

Ostatni kryzys z pomocą humanitarną zakończył się tym, że Wenezuela nie wpuściła ani jednego transportu z sąsiedniej Brazylii i Kolumbii i zablokowała granice. Prezydent Maduro stwierdził, że Wenezuela przyjmuje pomoc humanitarną z Rosji.

Stany Zjednoczone ostrzegały, że jeśli Wenezuela aresztuje samozwańczego prezydenta Juana Guaidó to może liczyć się nawet z interwencją zbrojną. Tymczasem w zeszłym tygodniu, służby aresztowały jego dwóch bliskich współpracowników – szefa sztabu Roberta Marrero oraz ochroniarza Luisa Paeza. Oskarżono

ich o działania sabotażowe.

MSW Wenezueli Nestor Reverol powiadomił, że rząd zamierza zlikwidować „komórkę terrorystyczną”. Chodzi oczywiście o opozycjonistów, którzy wspierani przez USA stale zachęcają armię i społeczeństwo do buntu, a według władz w Caracas, mogą nawet stać za ostatnią poważną awarią prądu, która dotknęła większość kraju. Jeśli służby będą dokonywać kolejnych zatrzymań, może to sprowokować reakcję Stanów Zjednoczonych. Wybuch wojny domowej w Wenezueli wciąż nie jest wykluczony.

Tymczasem znaczna część terytorium Wenezueli po raz drugi w ciągu doby została pozbawiona energii elektrycznej. Według Rodrigueza przerwa w dostawie prądu nastąpiła z powodu „ataku na stację hydroelektryczną Simon Bolivar” dokonanego w poniedziałek wieczorem. „Zostały uszkodzone linie energetyczne” – poinformował we wtorek minister informacji Wenezueli Jorge Rodriguez, którego słowa cytuje stacja telewizyjna Venezolana de Television.

Rodriguez podkreślił, że „w tej chwili władze kraju badają skalę wyrządzonych szkód”. Nie określił jednak, ile stanów Wenezueli pozostało bez elektryczności w wyniku nowej awarii w elektrowni wodnej.

W poniedziałek lider wenezuelskiej opozycji Juan Guaido powiedział, że z powodu przerw w dostawie elektryczności 17 stanów w kraju pozostało bez prądu. Następnie Rodriguez oskarżył przeciwników politycznych władz o zorganizowanie „ataku na krajowy system zasilania energią elektryczną” i poinformował o prawie całkowitym przywróceniu dostaw energii elektrycznej w republice.

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Sputnik [SN]

Na podstawie [ZNZ]: Reuters.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), [BBC.com](#)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](#) [ZNZ], [pl.SputnikNews.com](#) [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net